

## GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Izbica, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Wirkowice, Izbica, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, Żydzi czescy, futro, pomoc Żydom

### Żydzi uciekali z Izbicy

Izbica to była taka żydowska stolica, tak nazywali. Tam jeden był polski sklep, a resztę wszystko Żyd [miał]. Wszystkie sklepy były żydowskie. I jeszcze mało tego, jak później zaczęli bić tych Żydów, do tych gett wciskali tam ich wszystkich, to do nas nawieźli czeskich Żydów. A czego nawieźli, bo u nas Żydów strzelali, a Czechy oddały się dobrowolnie, Hitler zabrał półtora tysiąca bombowców za darmo od Czech, to nie chcieli niby to Żydów strzelać w Czechach, to z Czech wywieźli Żydów do Polski i do nas, do Izbicy ile oni nawieźli tych Żydów czeskich. Ja pamiętam, myśmy z mamą chodziły, mama mi kupiła nawet – bo to kiedyś nie było ubrania, ni czego – takie futerko od tych czeskich Żydów, takie brązowe. Bardzo ładne, długo chodziłam w tym, nowiutkie, wykładany był kołnierzyk, ładne futerko było, to sztuczne było, ale było bardzo ładne. Ci czescy Żydzi sprzedawali ubrania, ludzie kupowali, bo oni nie mieli z czego żyć. Ale później, jak gnali ich na kirkut, tych izbickich Żydów, to i tych czeskich gnali, tak samo. A ci Żydzi izbiccy uciekali. Taki był Abram, co miał restaurację, to przyszedł z pięcioosobową rodziną, żeby tata ich przetrzymał, żeby ich po prostu zachował. Tata się bał, bo u nas dużo ludzi chodziło. Tuśmy mieli Budaków takich, oni nie bardzo z nami dobrze żyli i mówi, oni jakby coś zauważyli, jakby przyskarżyli, to każdy wie, co nam groziło. Wystrzelaliby nas wszystkich. A tata do tego Abrama mówi: „Abram, ja wam dam tyle jeść, ile chcecie, jedzcie, nakarmię was”, ale on jeszcze chciał bochenek chleba na drogę, mówi: „Nie dam ci, nawet ci skórki chleba nie dam, bo jak was złapią po drodze tam gdzieś, to się zapytają, skąd masz ten chleb. A ty jak powiesz, powiesz, że stąd i stąd. I przyjdą, na podwórko nas wygonią z rodziną, wystrzelają za bułkę chleba. Nie, Abram, ja ci nie dam, jedz do syta, ale na wynos nie dostaniesz nawet skóreczki chleba”. I tak zrobił. „I gdzie my teraz pójdziem?”, „Nie wiem, idźcie może na Majdany”, bo tam na tych Majdanach Niemcy nie bardzo chodzili, to był powiat Krasnystaw. Bo oni przeważnie Zamojszczyznę tak zniechędzili, wysiedlenia przecież pierwsze tutaj właśnie na Zamojszczyźnie [były], wieś Skierbieszów pierwsza była wysiedlona. Poszli i gdzieś

ich tam złapali, i prawdopodobnie tam ich gdzieś zabili. Złota tacie dawał, wszystko, żeby tata go [przetrzymał]: „Abram, to dopiero [19]42 rok, żeby to się za miesiąc wojna skończyła, a wiesz, kiedy ta wojna się skończy? Może jeszcze ze trzy lata będzie [trwać]”. I tak było, w [19]45 [się skończyła].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-09-16, Wirkowice
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"